

MICHAŁ JERZY NADZIAK

ORCID ID: 0000-0002-0398-2826

*Rola Wspólnoty Sant'Egidio w procesie pokojowym
w Republice Środkowoafrykańskiej*

The Role of the Community of Sant'Egidio in the Peace Process in the Central African Republic

ABSTRAKT

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o rolę organizacji motywowanych religijnie (FBOs), ich sposób działania i realizowane zadania we współczesnych konfliktach zbrojnych. Problem badawczy zostanie przeanalizowany na podstawie metody studium przypadku (*case study*) interwencji Wspólnoty Sant'Egidio (WSE) w konflikcie w Republice Środkowoafrykańskiej w latach 2013–2019. Badanie zostanie przeprowadzone w ujęciu komparatystyki jakościowej w odniesieniu do głównego nurtu procesu pokojowego, a ramą dla rozważań będzie koncept torów dyplomacji. Struktura artykułu obejmie wstęp, krótką charakterystykę WSE jako FBO, kontekst sytuacyjny konfliktu w RŚA, analizę interwencji WSE w RŚA oraz zakończenie. Konkluzje z badań stanowią o tym, że zachodzą wieloaspektowe i skuteczne działania FBOs w konfliktach zbrojnych. Stanowią one punkt wyjściowy do pogłębionych badań nad statusem FBOs w relacjach z innymi aktorami procesów pokojowych.

Słowa kluczowe: organizacje motywowane religijnie, dyplomacja religijna, konflikty zbrojne, procesy pokojowe, Wspólnota Sant'Egidio, Republika Środkowoafrykańska

WSTĘP

Tematem podejmowanym w niniejszym artykule jest rola organizacji motywowanych religijnie (ang. *faith based organizations* – FBOs) we współczesnych konfliktach zbrojnych. Konflikty te cechuje narastający poziom złożoności zarówno w kontekście zaangażowanych w nie stron i zewnętrznych aktorów realizujących w nich swoje interesy, jak i w kontekście procesów pokojowych [Jönsson, Aggestam

2009: 48]. Świat rozwiązywania konfliktów zbrojnych jest dziś bardzo bogaty i niejednokrotnie przed podjęciem pośrednictwa między stronami konieczny jest cały szereg ustaleń, swoistych pertraktacji między samymi mediatorami. W tym kontekście interesujący jawi się udział FBOs jako aktorów nietypowych, nieposiadających klasycznie rozumianych interesów politycznych i cechujących się wysokim poziomem bezstronności oraz zdolnością do pozyskiwania zaufania nawet „trudnych” uczestników konfliktu [Appleby 2000: 239].

Kwestia zaangażowania organizacji motywowanych religijnie w konfliktach zbrojnych i procesach pokojowych jest podejmowana od lat w literaturze. W przestrzeni polskojęzycznej należy podkreślić szczególnie prace J. Kulskiej [Kulska 2012; 2014; 2019], które przybliżają od strony teoretycznej koncept dyplomacji opartej na wierze (ang. *faith-based diplomacy*) i rolę czynnika religijnego w konfliktach zbrojnych. W literaturze anglojęzycznej temat ten jest obecny szerzej w pracach takich autorów, jak R. S. Appleby [Appleby 2000], D. Johnston [Johnston 2003] czy J. P. Lederach [Lederach 1995; 1999]. Są to jednak zasadniczo prace o charakterze teoretycznym, kładące bazę konceptualną pod operacjonalizację religii jako pozytywnego czynnika w konfliktach zbrojnych. Do sposobów działania FBOs nawiązują bardziej badania takich autorów, jak A. Bartoli [Bartoli 2013] czy A. Stensvold i I. Vik [Stensvold, Vik 2018], którym jednak brakuje pogłębionego zrozumienia roli, jaką odgrywają przedmiotowe organizacje we współczesnych konfliktach zbrojnych. Brakuje badań, które analizują konkretne działania FBOs i umieszczają je w kontekście efektów procesów pokojowych. Artykuł jest próbą uzupełnienia tej luki.

Celem artykułu jest zrozumienie roli, jaką FBOs pełnią we współczesnych konfliktach. Aby tego dokonać, postawione zostanie pytanie badawcze, w jaki sposób organizacje motywowane religijnie działają we współczesnych konfliktach zbrojnych i jakie realizują w nich zadania. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie nastąpi na podstawie dorobku klasycznych studiów nad konfliktami i pokojem, w tym szczególnie koncepcji ścieżek (ang. *tracks*) dyplomacji [Böhmelt 2010: 169] oraz przy wykorzystaniu metody studium przypadku. Analizowanym przypadkiem będzie zaś rola, jaką w konflikcie w Republice Środkowoafrykańskiej odgrywała katolicka Wspólnota Sant’Egidio.

Podejmowanym problemem badawczym są warunki, w których FBOs odnoszą sukces w procesach pokojowych. W artykule postawiono hipotezę, że organizacje motywowane religijnie będą posiadać zdolność do osiągnięcia konkretnych porozumień między stronami konfliktu i uzgadniania stanowisk między nimi na podstawie swojej neutralności i bezstronności, a sukces ich działań będzie zależeć od fazy konfliktu, w który się włączają oraz od stopnia koordynacji z aktorami państwowymi i międzyrządowymi.

Artykuł powstał na podstawie zarówno źródeł pierwotnych, jak i wtórnych. Do źródeł pierwotnych zaliczają się tu wywiady przeprowadzone przez autora z członkami Wspólnoty Sant’Egidio zaangażowanymi w działalność Biura Pokoju, jak i rozmowy poufne dotyczące Republiki Środkowoafrykańskiej. Należy przy

tym zaznaczyć, że zaufanie rozmówców nie zostało naruszone i żadne informacje, które w momencie rozmowy mogłyby zostać uznane za wrażliwe, nie są tu ujawniane. Tego typu rozmowy były konieczne dla uzyskania głębi obrazu i unikalnego kontekstu sytuacji. Co do źródeł wtórnych, są wśród nich zarówno opracowania naukowe na temat RŚA, jak i liczne raporty i analizy uznanych międzynarodowych think-tanków.

WSPÓLNOTA SANT'EGIDIO

Rozważania należy rozpocząć od krótkich uwag porządkowych na temat Wspólnoty Sant'Egidio (WSE), które pozwolą zobrazować kontekst sytuacyjny tej konkretnej FBO. WSE to organizacja założona w 1968 roku w Rzymie przez grupę młodzieży z A. Riccardim na czele [Hume 1994: 15]. Współcześnie jest to twór zrzeszający dziesiątki tysięcy członków w Europie, Afryce, Azji i Amerykach, i zajmujący się przede wszystkim pomocą ubogim, uchodźcom, pokrzywdzonym przez los. Działania WSE mają przede wszystkim charakter lokalny, koncentrując się w przestrzeni miejskiej [Riccardi 2018: 68]. Wraz z rozrostem organizacji i jej instytucjonalizacją zaczęły pojawiać się jednak również projekty o zasięgu międzynarodowym, takie jak doroczne międzyreligijne spotkanie w duchu Asyżu lub program walki z AIDS pod kryptonimem DREAM [www.santegidio.org]. Do takich działań należy również aktywność tzw. Biura Pokoju, które koordynuje relacje WSE z organizacjami międzynarodowymi i rządami państw, jak również angażuje się w procesy pokojowe na całym świecie.

Rozrost i umiędzynarodowienie aktywności WSE następowały na przestrzeni wielu lat. Inicjowanie ugruntowanych dziś obszarów działań przebiegało zaś niezazwyczaj w sposób przypadkowy i niezaplanowany, co charakterystyczne jest dla FBOs, a nawet szerzej dla wielu podmiotów z sektora pozarządowego. Początek zaangażowania WSE w procesy pokojowe wiąże się z konfliktem w Mozambiku, w który została ona włączona dzięki kontaktom nawiązanym w Rzymie z mozambickim biskupem [Gianturco 2018: 37–38]. Jej zaangażowanie polegało z początku na udrażnianiu relacji państwo–Kościół oraz organizacji pomocy humanitarnej dla dotkniętej wojną ludności. To zaowocowało kontaktami zarówno z rządem, jak i rebeliantami, co w konsekwencji umożliwiło przeprowadzenie w Rzymie procesu mediacyjnego pod egidą WSE [Gianturco 2018: 37–38].

Zakończona sukcesem sprawa Mozambiku stała się zaś dla WSE symbolem i punktem wyjścia dla kolejnych podobnych inicjatyw. Korzystając z renomy i rozgłosu, jaki przyniosła jej ta sprawa, po 1992 roku (data porozumienia w konflikcie mozambickim) WSE angażowała się w przeszło 20 konfliktów zbrojnych. Jej obecność była przeważnie dyskretna i ledwo widoczna, co znów charakteryzuje FBOs. Działalność ta często przynosiła jednak efekty w postaci porozumień, choć tak spektakularny sukces jak w przypadku Mozambiku dotychczas się nie powtórzył.

Spośród przypadków interwencji WSE na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia Republika Środkowoafrykańska (RŚA) wyróżnia się skalą i wieloaspektowością przedsięwzięcia, co tym samym czyni ją dogodnym przypadkiem do analizy roli FBO w konfliktach. Zgodnie ze słowami M. Garofalo jeszcze w 2018 roku RŚA była „najbardziej skomplikowanym i [...] najkosztowniejszym, jeśli chodzi o zasoby ludzkie” przypadkiem zaangażowania WSE. Najnowszy konflikt zbrojny w tym kraju trwa nieprzerwanie od 2013 roku. Mimo licznych inicjatyw pokojowych sytuacja pozostaje napięta [International Crisis Group 2019]. Przypadek RŚA jak w soczewce skupia współczesne problemy ze stabilnością w Afryce, rywalizację neokolonialną mocarstw i wiele innych zjawisk w zakresie stosunków międzynarodowych oraz badań nad pokojem i rozwiązywaniem konfliktów. Jest także znakomitym przykładem tego, w co ewoluowała do dziś WSE, jeśli chodzi o zdolność operacyjną w odniesieniu do rozwiązywania konfliktów zbrojnych.

KONFLIKT W RŚA

Określenie zarysu konfliktu toczącego się w RŚA wraz z jego kolejnymi etapami jest jeszcze jednym niezbędnym kontekstem koniecznym do określenia w odniesieniu do analizy wybranego przypadku. Korzeni obecnego kryzysu w RŚA należy szukać głęboko w historii tego kraju – od swego zarania w zasadzie pozbawionego trwałych instytucji życia społecznego i politycznego [Romano 2015: 517]. Tereny RŚA, zamieszkiwane do dziś przez różne grupy etniczne, były zasiedlane przez uciekinierów próbujących ująć opresji łowców niewolników, zaś pierwsze formy spójnej administracji utworzyli tam dopiero francuscy kolonizatorzy [Romano 2015: 517]. RŚA pozostaje do dziś skrzyżowaniem między Afryką muzułmańską na północy a animistyczno-chrześcijańską na południu [International Crisis Group 2015: I]. Takie położenie ma nie tylko znaczenie o charakterze strategicznym, zwłaszcza z perspektywy aktorów zewnętrznych, lecz także tworzy linie potencjalnych napięć, które mogą być wykorzystywane w różnego rodzaju rozgrywkach politycznych.

Czynniki związane z położeniem w niejednolitej strefie wpływów kulturowych i braku ugruntowanych struktur administracyjnych znajdują odzwierciedlenie w historii RŚA, która stanowi napędzającą się spiralę konfliktu. Historia postkolonialnej RŚA jest naznaczona permanentnym chaosem, licznymi zamachami stanu i nędznym stanem gospodarki. Postaciami, które odcisnęły na niej największe piętno, byli B. Boganda, wizjoner, charyzmatyczny lider, który zginął w do dziś niewyjaśnionym wypadku lotniczym w 1959 r. (na rok przed uzyskaniem przez RŚA niepodległości) oraz J. B. Bokassa, jego krewny, samozwańczy cesarz Cesarstwa Środkowoafrykańskiego, figura absurdalna i obalona przez Francuzów w 1979 roku [Romano 2015: 519–520]. Już te pobieżne charakterystyki oddają symbolicznie poziom wewnętrznych sprzeczności trawiących RŚA od początku jej niezależnej państwowości.

Lata 90. XX w. miały przynieść RŚA pozytywną zmianę. Francuzi od czasów obalenia Bokassy nieprzerwanie obecni nalegali na zaprowadzenie demokracji i rzeczywiście w 1993 roku odbyły się wolne wybory. Prezydentem został A. F. Patassé, przełamując wcześniejszy monopol etniczny i zapowiadając demokratyczne reformy [Romano 2015: 522]. Mimo prób Patassého z modernizacji RŚA nic nie wyszło. Po dziesięciu latach zakłócanych licznymi próbami przewrotu rządów został ostatecznie obalony przez F. Bozizé.

Bozizé znów zmienił układ etniczny na szczytach władzy i zarazem nie był w stanie utrzymać stabilnych rządów [Romano 2015: 522]. Już w 2004 roku na północy kraju wybuchła rebelia. Bozizé zagrał wówczas niezwykle groźną kartą. Początek XXI wieku, naznaczony zamachami na World Trade Center i amerykańską wojną z terroryzmem sprzyjał nadużyciom narracji konfliktu religijnego [Balcerowicz 2011]. Nie inaczej było w przypadku RŚA. Bozizé ogłosił, że zмага się z rebelią muzułmańską, licząc na wsparcie ze strony Zachodu i sojusznicznych państw [Garofalo 2018: 298]. Tu warto zaznaczyć, że w praktyce sytuacja była nieco bardziej skomplikowana. Czynniki religijny w powiązaniu z czynnikiem etycznym grał i gra rolę w RŚA, niemniej nie jest rozstrzygający [International Crisis Group 2015: 20]. Do dziś grupy zbrojne nie są jednolicie muzułmańskie lub chrześcijańskie, wbrew informacjom, jakie przedostają się czasem do międzynarodowych mediów [Käihkö, Utas 2014: 70]. Religia jest jednak dobrym pretekstem do tworzenia podziałów. W szerokim kontekście panujących na świecie nastrojów Bozizé rozniecił ten aspekt środkowoafrykańskich sporów ponad wcześniejszy poziom.

Ostatecznie gra podjęta przez Bozizé obróciła się przeciwko niemu. Mimo podpisanego w 2007 roku porozumienia pokojowego sytuacja w kraju pozostawała napięta, a sam prezydent nie dopełniał swoich zobowiązań [Romano 2015: 526]. W tej sytuacji jeden z przywódców rebeliantów, M. Djotodia, zebrał wokół siebie rozproszone ugrupowania o profilu muzułmańskim. Uwarunkowania międzynarodowe, takie jak konflikty w Darfurze i Czadzie w pierwszej dekadzie XXI wieku, pozwoliły wzbogacić nową koalicję (notabene w języku sango: Séléka) o wojowników doświadczonych w walce, którzy ponieśli porażkę w domu, byli dostępni dla nowego konfliktu [International Crisis Group 2015: 4–5]. Tu warto zauważyć, że koczowniczy charakter wielu plemion żyjących na pograniczu Sudanu, Czadu i RŚA w praktyce ułatwiał jeszcze migrację rebeliantów¹.

Djotodia zebrał zatem zaprawione w bojach siły i w 2012 roku wystąpił zbrojnie przeciw Bozizé. Rebelianci notowali szybkie postępy i już w marcu 2013 roku zajęli Bangui, a Djotodia zastąpił Bozizé na stanowisku prezydenta RŚA [Romano 2015: 526]. W kontekście dalszego rozwoju sytuacji warto przytoczyć słowa jednego z byłych środkowoafrykańskich polityków, cytowane przez A. Romano: „Byliśmy przyzwyczajeni do zamachów stanu. Kiedyś mieliśmy trzy, cztery dni zamieszania,

¹ Łączy się to również ze słabością państwa i brakiem kontroli granic. To właśnie dlatego na terenie RŚA udało się zainstalować na przykład Armii Bożego Oporu J. Kony'ego.

grabieży (zwłaszcza w posiadłościach należących do dygnitarzy upadłego reżimu), po czym ci, którzy przejęli władzę, zdejmowali maskujące mundury, przebierali się w garnitury i krawaty, zostawiali ministrami i ludzie znowu mogli żyć w spokoju. Teraz zaś upływa sześć miesięcy, odkąd Djotodia zdobył władzę, a kradzieże trwają tak jak pierwszego dnia” [Romano 2015: 526].

Djotodia nie był w stanie zapanować nad aktami przemocy ze strony bojowników, rozwiązanej po zamachu stanu Séléki. Ci rozpięchli się po kraju w poszukiwaniu łupów. W takiej sytuacji w pewnym sensie logiczne było zawiązanie się grup lokalnej samoobrony, określanych jako *anti-balaka* (z sango: „antymaczety”) [Käihkö, Utas 2014: 70]. Szybko okazało się jednak, że grupy te funkcjonują nie tyle w ramach logiki samoobrony, co w logice zemsty. Celem stała się zaś mniejszość muzułmańska, z którą kojarzona była Séléka [Käihkö, Utas 2014: 70]. W ten sposób RŚA wkroczyła w epokę niestabilności i permanentnej, niekontrolowanej przemocy, w której trwa do dziś. W szczytowym okresie konfliktu funkcjonowało tam aż 14 grup zbrojnych zdolnych zarówno do podważenia wysiłków na rzecz pokoju, jak i mających wyraźne ambicje polityczne [Bartoli, Garofalo 2019]. Sytuację pogarsza fakt, że RŚA jest zasobna w wiele rzadkich minerałów (na przykład uran) oraz diamenty, co stanowi zarówno obiekt zainteresowania aktorów zewnętrznych, jak i pozwala napędzać poszczególne, dobrze ulokowane geostrategicznie bojówki [International Crisis Group 2017: 25].

SANT'EGIDIO W RŚA

Szerokie zarysowanie tła toczącego się w RŚA konfliktu było niezbędne dla zrozumienia sposobów zaangażowania aktorów zewnętrznych w jego rozwiązanie. Wśród licznych inicjatyw interesujące są tu szczególnie te z udziałem WSE. Była ona zaangażowana w poszukiwanie politycznego rozwiązania konfliktu od wczesnego etapu wydarzeń z 2013 roku (jeszcze przed uaktywnieniem się kontry *anti-balaka*). Wynika to z jej wcześniejszej obecności w RŚA, którą można datować na przełom XX i XXI wieku. Obecność ta była powiązana z działalnością miejscowego biskupa P. Pomodimo, zaangażowanego w proces pojednania narodowego [Garofalo 2018: 299]. Należy tu zatem zaznaczyć po raz kolejny swoistą przypadkowość pojawienia się w danym teatrze działań i powiązanie z osobistymi kontaktami – nie po raz pierwszy konkretnie z osobą duchowną. Przywódcy duchowi stanowią wygodny punkt wejścia i dają możliwość rozwoju kontaktów. Nie są jednak dostępni dla aktorów nieposiadających odpowiedniej wiarygodności. FBO taka jak WSE była w stanie się nią wylegitymować.

Jakkolwiek WSE nie podjęła w tym czasie żadnej konkretnej inicjatywy w związku z niestabilną sytuacją w RŚA, nawiązane w tym czasie kontakty ze światem politycznym i religijnym tego kraju nieustannie utrzymywały się m.in. dzięki konferencjom przeglądowym prowadzonym przez WSE programów, jak DREAM (ang. *Disease Relief through Excellent and Advanced Means*) czy BRAVO! (ang. *Birth Registration for All Versus Oblivion*), na które zapraszani byli przedstawiciele RŚA.

Utrzymywanie kontaktów i nawet symbolicznej obecności w RŚA było znów spontanicznym wypracowywaniem pozycji, dzięki której w kolejnej dekadzie możliwe stało się zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktu.

Jako kontrapunkt dla istniejących relacji WSE wewnątrz RŚA należy postawić izolację międzynarodową tego kraju w związku z zamachem stanu². Ograniczenia na polu oficjalnych kanałów dyplomatycznych nie po raz ostatni sprawiły, że WSE stała się punktem odniesienia, do którego Djotodia mógł skierować się w obliczu politycznego impasu po przejęciu władzy w kraju [Bartoli, Garofalo 2019]. Nieufność wobec nieprzychylnie nastawionego środowiska międzynarodowego sprawiła, że nowy rząd RŚA potrzebował moralnego gwaranta, który mógłby czuwać nad przebiegiem procesu pokojowego. W związku z tym za pośrednictwem rzecznika Séléki, G. Betty'ego, WSE została zaproszona do wzięcia udziału w rozmowach w Libreville vs. RŚA, organizowanych przez Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Środkowej (ECCAS) [Garofalo 2018: 302]. W ten sposób WSE, dzięki postrzeganiu jej jako neutralnej i godnej zaufania, stała się jednym z aktorów procesu pokojowego.

To nastawienie wobec WSE potwierdza fakt, że jej przedstawiciele zostali niedługo później zaproszeni do Bangui. Djotodia poprosił ich wówczas o zorganizowanie platformy dla środkowoafrykańskich liderów społecznych i politycznych w celu wypracowania wyjścia z konfliktowej sytuacji [Garofalo 2018: 303]. Tego typu inicjatywy są jednym z popularniejszych sposobów działania organizacji pozarządowych w procesach pokojowych. Religijny charakter WSE sprzyjał zaś pozyskaniu dla inicjatywy szerokiego grona odbiorców.

Tu warto zwrócić uwagę, że w społeczeństwie środkowoafrykańskim pojawiały się odśrodkowe tendencje pokojowe, co sprzyjało budowaniu forum społecznego na rzecz porozumienia. Należy szczególnie podkreślić, że w odpowiedzi na nadużycia narracji religijnych w celu eskalacji przemocy aktywnością na rzecz pokoju wykazywali się lokalni liderzy religijni. Godna odnotowania jest inicjatywa międzyreligijnego dialogu dla pokoju podjęta przez tzw. „Trzech Świętych z Bangui”, czyli katolickiego biskupa D. Nzapalaingę, ewangelickiego pastora N. Guerekoyame-Gbangou oraz imama O. K. Lamaye [Fagiolod' Attilia 2017: 12], którzy tradycyjnie utrzymywali dobre relacje i angażowali się na rzecz łagodzenia napięć religijnych [Romano 2015: 527–528]. Religia w konflikcie w RŚA była zatem czynnikiem zoperacjonalizowanym doraźnie w celu eskalacji, ale z drugiej strony posiadała potencjał, by przyczynić się do budowania pojednania i wychodzenia z kryzysu. To zanurzenie konfliktu środkowoafrykańskiego w religii sprzyjało zaangażowaniu FBO.

We wrześniu 2013 roku rozpoczęło się w Rzymie, w siedzibie WSE, spotkanie z szeroką delegacją środkowoafrykańską, w której skład weszli także przedstawiciele głównych religii. Celem spotkania było wypracowanie dalszego *modus operandi* w targanym konflikcie państwie. Tekst porozumienia, określanego jako „Pakt Republikański”, oparto na wcześniejszych doświadczeniach WSE z Albanii, Gwinei i Nigru

² Choćby członkostwo RŚA w UA zostało zawieszane aż do wyborów z 2016 roku.

[Garofalo 2018: 306]. Sam ten fakt świadczy o przekonaniu o uniwersalizmie metod stosowanych przez WSE wobec różnych konfliktów zbrojnych. Jego zasadniczą rolą miała być koordynacja między różnymi, niezależnymi od siebie ośrodkami władzy państwowej w celu wypracowania warunków dla osiągnięcia stabilnej sytuacji w kraju. Mimo oporów przed jego podpisaniem i przeciągających się konsultacji między ośrodkiem prezydenta Djotodii, rządem premiera N. Tiangaye i parlamentem pod wodzą A. F. Nguedeta udało się dojść do zgody [Garofalo 2018: 307]. Pakt Republikański został podpisany 7 listopada 2013 roku. Był to sukces możliwy do osiągnięcia dzięki obecności facylitatora obdarzanego powszechnym zaufaniem. Osiągnięcie to nie przełożyło się jednak wówczas na pokój w kraju. Napięcia były już zbyt duże, a zbrojne grupy nie do opanowania. Mimo to warto zwrócić uwagę na to, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 5 grudnia 2013 roku wymienia właśnie Pakt Republikański jako „wiarygodną ramę wspierającą inkluzywny dialog narodowy między wszystkimi politycznymi, społecznymi i religijnymi stronami kraju” [Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2127 z dnia 5 grudnia 2013]. Rezolucja podkreślała zatem rolę WSE jako takiej, ale również rolę religii w drodze do rozwiązania konfliktu środkowoafrykańskiego.

Wczesne inicjatywy na rzecz pokoju nie przyniosły rozwiązania konfliktu. Istniały bowiem dwa problemy. Pierwszym było uporządkowanie relacji między organami władzy państwowej, nadwyrężonych w wyniku zamachu stanu. Drugim zaś była przemoc wynikająca z rozszerzającej się działalności grup zbrojnych. Pierwszy z nich został podjęty przez Pakt Republikański WSE oraz przez dalsze negocjacje toczone przy obserwacji WSE pod egidą Unii Afrykańskiej (UA) i ECCAS. Presja międzynarodowa na rozwiązanie problemu skutkowałą ustąpieniem Djotodii i wyborem przez parlament przejściowy C. Samba-Panzy na prezydentkę [Käihkö, Utas 2014: 73]. Jej zadaniem miało być rozpisanie wyborów, które miałyby ustabilizować sytuację w kraju. W tym celu organizowano konsultacje z udziałem środkowoafrykańskich sił politycznych, które miały zapewnić sprawiedliwy podział władzy i uczciwość samych wyborów [Garofalo 2018: 311]. Na tym etapie Samba-Panza zorganizowała wzorowane na przedsięwzięciu z Rzymu Forum w Bangui w maju 2015 roku, w którym wzięło udział około 600 przedstawicieli sił politycznych, lokalnych i religijnych. W ramach tzw. platformy międzyreligijnej w dialogu wzięła udział również WSE, pozostająca nieustannie do dyspozycji środkowoafrykańskich polityków [Garofalo 2018: 311]. Dyskutowano o kształcie państwa i pojednaniu narodowym [International Crisis Group 2017: 11]. Efektem był kolejny Pakt Republikański stanowiący podstawę dalszego procesu demokratycznego przekazania władzy [Human Rights Watch 2018].

Wybory z przełomu 2015 i 2016 roku, niewolne od napięć, wyniosły na stanowisko prezydenta F. A. Touadéré, z jednej strony byłego premiera z czasów Bozizé, z drugiej akademika niewyikłanego bezpośrednio w bieżące gry polityczne. Stanowił on personifikację nadziei, która z początku 2016 roku przełożyła się na klimat odwilży w RŚA [Garofalo 2018: 322]. Z biegiem czasu pozycja prezydenta zaczęła jednak coraz bardziej słabnąć. Touadéra nie miał wiarygodnego zaplecza politycznego w kraju [International Crisis Group 2017: 3]. Od początku kadencji

prowadził aktywną politykę zagraniczną obliczoną na zdobycie pomocy finansowej i politycznej, ale nie przekładało się to na osiągnięcie stabilności³.

Głównym problemem prolongującym konflikt w RŚA była działalność rozproszonych po kraju grup zbrojnych. W odpowiedzi na ten problem rezolucja 2127 Rady Bezpieczeństwa ONZ autoryzowała operację MISCA przedsięwziętą przez UA, a później przekształconą w operację MINUSCA. Wezwała także siły francuskie do udzielenia jej wsparcia⁴. Interwencja międzynarodowa nie miała jednak szans dotrzeć do bojowników skrytych w niedostępnych częściach kraju. Rozwiązanie tego problemu wymagało ponownie środków niemilitarnych.

W licznych podejmowanych wówczas inicjatywach swoją rolę odegrała także WSE, która stopniowo budowała swoją pozycję w relacjach z grupami zbrojnymi. Tu warto przytoczyć udział WSE w negocjacjach dotyczących uwolnienia porwanego przez jedną z bojówek polskiego misjonarza [Garofalo 2018: 312–314] oraz w negocjacjach dotyczących tymczasowego zawieszenia broni przy okazji wizyty papieża Franciszka w listopadzie 2015 roku [Garofalo 2018: 319–321]. Była to skądinąd inicjatywa o charakterze symbolicznym, po raz kolejny operacjonalizująca czynnik religijny na rzecz deeskalacji napięć.

Tymczasowa stabilizacja związana z wyborami i wizytą papieża okazała się nie trwałą. W końcówce 2016 roku walki między grupami zbrojnymi odżyły. Nie powiodła się próba ponownego zjednoczenia Séléki [International Crisis Group 2017: 8]. Co więcej coraz częściej dochodziło do walk między frakcjami dawniej zjednoczonymi pod tym szyldem [Bartoli, Garofalo 2019]. Coraz większy problem stanowiła również niezorganizowana, w dużej mierze spontaniczna przemoc między różnymi społecznościami – na tle etnicznym i religijnym⁵. Postulowany jeszcze na etapie Paktu Republikańskiego z Rzymu z 2013 roku proces Rozbrojenia, Demobilizacji, Reintegracji i Repatriacji (DDRR) w zasadzie nie funkcjonował [Garofalo 2018: 322]. W dodatku w październiku 2016 roku Francuzi wycofali misję Sangaris [International Crisis Group 2017: 2]. Tym samym powstała szara strefa bezpieczeństwa, z którą nie mogły sobie poradzić niedozbrojone i skompromitowane skandalem związanym z przemocą seksualną siły MINUSCA [International Crisis Group 2017: 12–13].

Tu znów należy brać pod uwagę dwa czynniki. Jednym jest coraz bardziej chaotyczna sytuacja w kraju – poza Bangui. Drugim natomiast sytuacja porzucenia władz RŚA przez wspierających je wcześniej aktorów z zewnątrz (zwłaszcza Francuzów).

³ W jednej z pierwszych wizyt zagranicznych, w kwietniu 2016 roku, udał się do Włoch. Tam spotkał się między innymi z papieżem, któremu dziękował za wizytę z listopada 2015 roku oraz z WSE, w której siedzibie odbył konferencję prasową, <https://www.santegidio.org/pageID/30284/langID/it/itemID/16168/Il-Presidente-centrafricano-Touad%C3%A9ra-Grazie-a-Papa-Francesco-e-SantEgidio-Decisivo-il-loro-impegno-per-la-pace.html> [dostęp: 04.07.2019].

⁴ Operacja Sangaris została rozlokowana w grudniu 2013 roku. Miesiąc później uzyskiwała mandat UE. Wziął w niej udział również polski kontyngent. Francuzi, w pewnym stopniu obecni także przed operacją Sangaris, ograniczali się jednak do strzeżenia lotniska w Bangui. Nie mieli ani dość sił, ani woli, by interweniować w konflikt.

⁵ W tym przemoc między koczowniczymi plemionami pasterskimi i plemionami osiadłymi.

Ta niekorzystna sytuacja zmuszała Touadéré do poszukiwania wsparcia i wiarygodnej drogi wyjścia z kryzysu [International Crisis Group 2017: 14]. Podnoszony tradycyjnie przez UA postulat afrykańskiej własności procesu [Lizak 2012: 303] nie znajdował podstaw w tym sensie, że zaangażowani aktorzy lokalni wykazywali większe zainteresowanie w utrzymywanie kontaktów z poszczególnymi grupami zbrojnymi i handlem bronią niż w rozwiązanie konfliktu [Conflict Armament Research 2015]. Z tego względu parasolowa inicjatywa UA z 2017 roku, tzw. Inicjatywa Afrykańska, nie cieszyła się dostatecznym zaufaniem władz RŚA [International Crisis Group 2017: 20]. Prezydent RŚA miał coraz słabszą pozycję międzynarodową. Nie wspierało go żadne z lokalnych państw oprócz Gwinei Równikowej [International Crisis Group 2017: 19]. To z kolei skłaniało go do szukania wsparcia poza Afryką.

Zarysowana wyżej sytuacja jest klasycznym czynnikiem uzasadniającym potrzebę funkcjonowania organizacji pozarządowych w przestrzeni procesów pokojowych. Brak możliwości regionalnego działania oraz brak zainteresowania mocarstw wytwarza lukę konieczną do zagospodarowania. Wspomniana już wiarygodność, jaką legitymują się FBOs, jest możliwa do wykorzystania nie tylko w przedsięwzięciach dialogu z liderami społecznymi, lecz także w bezpośrednim dialogu między stronami konfliktu zbrojnego.

Jak wspomniano, WSE nieustannie była obecna w RŚA, pracując na rzecz jak najlepszych relacji z każdą z zaangażowanych w konflikt stron. Z tego względu, biorąc pod uwagę jej kontakty i zasięg, w listopadzie 2016 roku Touadéra autoryzował ją do udziału w procesie DDRR [Bartoli, Garofalo 2019]. W następstwie tej decyzji WSE przeprowadziła w Rzymie na przestrzeni kilku miesięcy spotkania z każdą z grup zbrojnych w celu konsultacji w tej sprawie⁶. Działania w formule dwustronnego dialogu bezpośredniego utwierdziły poszczególne grupy w wizerunku WSE jako godnego zaufania partnera do rozmów cechującego się wrażliwością na poszczególne interesy. Ważne było też poczucie bezpieczeństwa, czyli pewność, że biorąc udział w rozmowach liderzy grup zbrojnych nie narażą się na odpowiedzialność za swoje działania w toku konfliktu.

Dynamika prowadzonych w ten sposób rozmów ewoluowała w kierunku spotkania z udziałem liderów wszystkich grup zbrojnych, co samo w sobie było wielkim sukcesem, którego nie był w stanie osiągnąć żaden inny poruszający się w przestrzeni konfliktu środkowoafrykańskiego aktor. Skutkiem spotkania było podpisanie porozumienia, tzw. *Entente de Sant'Egidio*, przez wszystkie grupy zbrojne i przedstawicieli rządu 19 czerwca 2017 roku w Rzymie [Bartoli, Garofalo 2019]. Miało ono stanowić ramę dla procesu DDRR oraz prowadzić do ostatecznego zakończenia działań zbrojnych. Te wielkie ambicje spotkały się jednak z krytyką z zewnątrz i to mimo podpisania porozumienia w obecności specjalnego przedstawiciela Sekretarza Ge-

⁶ M. Impagliazzo sprawozdawał na ten temat podczas 7965. spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ, 12.06.2017 r.

neralnego ONZ ds. RŚA, P. Onanga-Anyangi [International Crisis Group 2017: 21]. To zjawisko warte jest uwagi.

Przed wszystkim podpisanie *Entente de Sant'Egidio* spotkało się ze zdziwieniem instytucji i osób z kręgów UA zaangażowanych w sytuację w RŚA [International Crisis Group 2017: 21]. Należy tu podkreślić dwie kwestie. Wydaje się, że opcja podpisania porozumienia w Rzymie nie była dostatecznie skonsultowana z funkcjonariuszami instytucji międzynarodowych. Wyprzedzając oficjalny proces pokojowy Inicjatywy Afrykańskiej, WSE została zatem oskarżona o psucie procesu [International Crisis Group 2017: 21]. Ponadto przeprowadzenie takiego przedsięwzięcia przez strukturę o charakterze pozarządowym i niezależnym od działań państw samo w sobie wywołało reakcję obronną. Był to sygnał, że podmioty, takie jak WSE, nie powinny rościć sobie prawa do przejmowania inicjatywy i rozwiązywania konfliktów bez udziału silniejszych partnerów.

Pretekstem do krytyki porozumienia podpisanego pod auspicjami WSE stała się kwestia domniemanej amnestii, która miała być przez nie wprowadzona. Kwestionowany fragment dokumentu głosi: „decyduje o ustanowieniu Komisji ‘Prawdy, Sprawiedliwości i Pojednania’, z mandatem na 12 miesięcy, która, po uzyskaniu całej istniejącej dokumentacji w tej kwestii i przeprowadzeniu przesłuchań, które uzna za użyteczne, opracuje rekomendacje [...] do przedstawienia Prezydentowi Republiki i zaprezentowania przed Zgromadzeniem Narodowym, dotyczące następujących kwestii: – tradycyjne postępowanie w przypadku rekompensaty i ułaskawienia, – reintegracja liderów i kierownictwa grup polityczno-zbrojnych, – uwolnienie uwięzionych bojowników, – przyjęcie prawa dotyczącego pojednania narodowego, dowodu zaufania, uspokojenia i stabilizacji” [*Entente de Sant'Egidio...*2017]. Wątpliwości wzbudziła właśnie fraza o reintegracji liderów grup zbrojnych [International Crisis Group 2017: 21]. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w myśl dokumentu Komisja Prawdy, Sprawiedliwości i Pojednania miałaby dopiero opracować rekomendacje w tej kwestii, co nie musiałoby w praktyce oznaczać amnestii. Jak podkreśla P. Impagliazzo, „w całym porozumieniu nie pada ani razu słowo amnestia”.

Inną, pozamerytoryczną linią krytyki była kwestia samego procesu. Pojawiły się zarzuty o wychodzenie poza mandat przyznany WSE przez Touadéré oraz przede wszystkim o niedostateczne przygotowanie szczytu. Podobno niektórzy z uczestników spotkania w Rzymie nie mieli nawet wcześniej świadomości, jaki jest jego cel i że będą podpisywać porozumienie [International Crisis Group 2017: 21]. Sprawa wydaje się dziwna. WSE przygotowywała ten szczyt przez osiem miesięcy [Bartoli, Garofalo 2019]. Odbyla wówczas szereg spotkań z delegatami grup zbrojnych. W dodatku 12 czerwca 2017 roku, przemawiając na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, M. Impagliazzo mówił o przedsięwzięciu WSE w następujący sposób: „W nadchodzących dniach Sant'Egidio zamierza zgromadzić przedstawicieli wszystkich 14 grup zbrojnych i wysłanników rządu RŚA wyznaczonych przez prezydenta Touadéré w celu przeanalizowania punktów krytycznych procesu DDRR i dialogu politycznego. [...] To dzięki tym spotkaniom społeczność międzynarodowa będzie mogła wyciągnąć korzyści z wy-

siłków poufnych, kompatybilnych i komplementarnych wobec innych toczących się inicjatyw, które mogą zapewnić zawieszenie broni i udział wszystkich grup w procesie DDRR. Będzie możliwa praca nad krytycznymi punktami w kwestii sprawiedliwości tranzytowej” [Protokół z 7965 spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ]. Cele zostały zatem określone i trudno podejrzewać, że nie zostały w żaden sposób zakomunikowane zaproszonym do Rzymu stronom. Taki zarzut wydaje się nietrafiony, choć należy odnotować, że trwająca osiem miesięcy praca przygotowawcza to wciąż dość krótko jak na porozumienie o dość szerokim zakresie tematycznym. Sam M. Impagliazzo w cytowanym wystąpieniu tłumaczył kwestię pośpiechu narastającą w tamtym czasie przemocą w RŚA [Protokół z 7965 spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ].

Co innego powinno jednak przykuć uwagę, jeśli chodzi o wystąpienie prezydenta WSE przed Radą Bezpieczeństwa. M. Impagliazzo wypowiedział tam następujące zdania: „Bazując na naszym doświadczeniu uważamy, że, po pierwsze, bezpośredni dialog między prezydentem i jego rządem z jednej strony a przedstawicielami grup zbrojnych z drugiej jest absolutnie niezbędny i jest częścią afrykańskiej własności procesu” [Protokół z 7965. spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ]. Wpisuje się to w promowaną przez UA zasadę stosowania „afrykańskich rozwiązań dla afrykańskich problemów” [Lizak 2012: 303]. I tu właśnie należy upatrywać rzeczywistego źródła krytyki i przyczyny klęski tej inicjatywy WSE.

Jak wspomniano wyżej, państwa regionu już wcześniej wykazywały niechęć wobec zewnętrznych aktorów dominujących proces pokojowy. Stąd ich odnowiona aktywność i zawiązanie Inicjatywy Afrykańskiej. Porozumienie z Rzymu zostało zatem odebrane w regionie jako rodzaj wyzwania i zagrożenia dla regionalnej kontroli nad procesem. Biorąc pod uwagę przełożenie regionalnych przywódców na aktywność grup zbrojnych, nie sposób dziwić się zatem, że porozumienie zostało szybko złamane w terenie [Human Rights Watch 2017: 28–29].

Także polityczne losy tej inicjatywy WSE nie trwały długo. Już 21 czerwca 2017 roku w Brukseli UE zorganizowała spotkanie aktorów zaangażowanych w rozwiązywanie konfliktu w RŚA – w tym również WSE jako jedynej struktury pozarządowej [International Crisis Group 2017: 21]. Spotkanie miało na celu koordynację i uzgodnienie dalszego procesu pokojowego. W jego efekcie za wiodącą uznano mediację Inicjatywy Afrykańskiej, jednakże miała się ona odbywać z uwzględnieniem zewnętrznych obserwatorów [Feuille de Route pour la Paix e la Reconciliation en Republique Centrafricaine 2017]. 17 lipca 2017 roku w Libreville Inicjatywa Afrykańska przyjęła mapę drogową, uruchamiając tym samym kolejny etap procesu.

WSE nie została jednak wyłączona z procesu. Jej rola stała się jednak *stricto* pomocnicza w ramach Inicjatywy Afrykańskiej i procedur DDRR. Znaczenie roli WSE podkreślono w konkluzjach szczytu dotyczącego RŚA odbywającego się na marginesie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 11 i 12 września 2017 roku, w których wymieniono ją obok UA, ONZ, ECCAS i UE, rekomendując współpracę tych aktorów na rzecz rozwiązania konfliktu. Co więcej konkluzje te wzywają również do implementacji czerwcowego porozumienia w zakresie zawieszenia broni. Wyra-

zem istotnej roli WSE jest także posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ vs. RŚA, na którym w charakterze sprawozdawców występowali: Onanga-Anyanga, B. M. Nébiéoraz, M. Garofalo [Protokół z 8084. spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ 2017]. Było to zatem podniesienie WSE do rangi jednego z głównych aktorów procesu pokojowego obok ONZ (misji MINUSCA) i UA.

Zamykając ten wątek, trzeba zatem zwrócić uwagę, że jakkolwiek przedsięwzięcie WSE zostało zniweczone, jej status wśród aktorów zaangażowanych w proces pokojowy wzrósł. Nie to było wprawdzie celem WSE, niemniej jednak ten wzrost pozycji jest pokłosiem skuteczności w zakresie doprowadzenia do rozmów między stronami i podpisania porozumienia. Ta unikatowa w skali konfliktu w RŚA zdolność wymaga podkreślenia. Niewątpliwie wynika ona z sygnalizowanego już wcześniej bezstronnego charakteru WSE.

Mimo konsensusu, do jakiego doszły zaangażowane w RŚA podmioty, Inicjatywa Afrykańska napotkała wkrótce nieoczekiwane wyzwanie. W drugiej połowie 2017 roku w RŚA zaangażowali się Rosjanie, odpowiadając na wysuwaną przez Touadéré potrzebę patrona na arenie międzynarodowej [International Crisis Group 2019: 4]. Przyczyn zainteresowania Rosji upatruje się w interesach gospodarczych (związanych z zasobnością RŚA w surowce) oraz w strategicznym położeniu RŚA, która może być dogodnym przyczółkiem dla afrykańskiej ekspansji Moskwy [International Crisis Group 2019: 5]. Pojawienie się Rosji miało także wpływ na toczący się proces pokojowy. Rosjanie próbowali prowadzić własną mediację w Chartumie w połowie 2018 roku [International Crisis Group 2019: 5]. Pojawienie się ich wzmoгло naciski na UA, by ta przyspieszyła swoje działania [International Crisis Group 2019: 6]. Efektem dalszych uzgodnień politycznych było uwzględnienie Moskwy w krajobrazie procesu pokojowego oraz podpisanie kompleksowego porozumienia 6 lutego 2019 roku w Chartumie [International Crisis Group 2019: 5]. Mimo wzrastającej wraz z tym porozumieniem i obecnością Rosjan stabilizacji, sytuacja w RŚA pozostała delikatna i trudno ocenić to, jak będzie wyglądał jej dalszy rozwój.

Jakkolwiek miałyby się toczyć losy RŚA, WSE pozostaje w niej obecna, choćby przez otwarcie w 2019 roku centrum DREAM. Stała obecność w przestrzeni konfliktu już wcześniej okazała się skutecznym sposobem na dotarcie do odpowiednich partnerów do rozmów. W połączeniu z obietnicą neutralności i bezstronności jest to pokazywany kapitał, który przydaje WSE użyteczności w oczach aktorów zainteresowanych utrzymaniem stabilnej sytuacji w RŚA.

ZAKOŃCZENIE

Przykład RŚA pokazuje, jak wielowymiarowa może być dziś rola FBO w procesie pokojowym. Począwszy od 2013 roku, WSE działała najpierw jako organizator dialogu drugiej ścieżki (ang. *track two diplomacy*) między liderami politycznymi, społecznymi i religijnymi. Następnie operacjonalizowała czynnik religijnego pojed-

niania, uczestnicząc w przygotowaniach do pielgrzymki papieża. Wreszcie zainicjowała dialog bezpośredni i mediację między stronami konfliktu zbrojnego w ramach tzw. ścieżki 1,5 (tj. w sytuacji, w której podmiot pozapaństwowy, specjalizujący się w działaniach nieformalnych przejmuje formalny proces z udziałem oficjalnych stron konfliktu). To ostatnie przełożyło się na jej późniejsze działania pomocnicze wobec wiodącego procesu pokojowego.

W zależności zatem od sytuacji i potrzeb wyrażanych przez rząd RŚA WSE angażowała się na różnych poziomach, pozostając nieustannie obecna i gotowa do interwencji. Udało jej się odgrywać zasadniczo pozytywną rolę, która znajdowała uznanie w oczach społeczności międzynarodowej i stron konfliktu. Jednakże jej aktywność nie kończyła się pełnym powodzeniem. Mimo niewątpliwej zdolności do osiągnięcia konkretnych porozumień między stronami i uzgadniania stanowisk między nimi, implementacja i przełożenie na realną sytuację w terenie były ograniczone zarówno w przypadku Paktu Republikańskiego, jak i Entente de Sant'Egidio. Po części było to wynikiem momentu, w którym konflikt nie był jeszcze gotowy do rozwiązania (szczególnie można to odnieść do Paktu Republikańskiego z 2013 roku). Jednocześnie świadczy to też o ograniczeniach WSE, jej politycznie słabej pozycji w kontekście zaangażowania szerokiej regionalnej sceny politycznej i niemożności doprowadzenia do końca inicjatyw, które nie posiadają silniejszego patrona w postaci odpowiednio zmotywowanego aktora państwowego lub międzyrządowego.

Odnosząc się do porozumienia z 19 czerwca 2017 roku, M. Garofalo mówił na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ: „Sant'Egidio podjęła polityczną inicjatywę przeprowadzenia spotkania w Rzymie 19 czerwca, w konkretnym celu, by ruszyć [proces – przyp. M.N.] do przodu i pokazać, że coś konkretnego może być zrobione” [Protokół z 8084. spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ 2017]. WSE postanowiła zatem dać sygnał do działania, co udało się osiągnąć. Potrzeba osiągnięcia „czegoś konkretnego” jest charakterystyczna i wiąże się z płynącym z religii motywem „dobrych uczynków”. Religijny charakter WSE jako FBO odgrywał w RŚA istotną rolę. Religia odróżniała WSE od na przykład innego NGO, który próbował angażować się w konflikt, a mianowicie Humanitarian Dialogue.

Jak wspomniano już wyżej, religia zagrała w RŚA niszczycielską rolę na wczesnym etapie konfliktu. Jednocześnie rola ta stała się jednak pretekstem do pozytywnego zaangażowania lokalnych liderów religijnych, jak również WSE. Istniały zatem specyficzne warunki, które ułatwiły FBO działanie. Dzięki religijnej proweniencji WSE udało się pozyskiwać coraz głębsze kontakty nieobarcone kontekstem partykularnych interesów politycznych. Neutralność i bezstronność sprzyjała jej zaś w kolejnych interwencjach.

Istotną kwestią pozostaje udział WSE na kilku poziomach konfliktu. Obrazuje to zdolność FBOs do zaangażowania zarówno na szczeblu dialogu między liderami społecznymi, jak i na szczeblu dialogu bezpośredniego. Godna uwagi jest także zdolność rozmów z „trudnymi” aktorami, a więc przywódcami grup zbrojnych. Ta charakterystyka świadczy o wielostopniowej roli FBOs we współczesnych konflik-

tach zbrojnych. Rola ta nie ogranicza się tylko do aspektów asystenckich ani do uczestnictwa w procesie pojednania na niskich poziomach, które to aspekty dodają jej jednak głębi. Choć ograniczona interesami i siłą graczy państwowych, na jej korzyść przemawia niekwestionowana neutralność i bezstronność płynąca z motywacji opartej na wierze. Czynniki te, co pokazuje również przykład RŚA, sprawiają, że udział FBOs jest pożądanym, a współpraca z nimi może prowadzić do pozytywnej synergii i korzyści dla rozwiązywania konfliktu.

Odpowiadając zatem na postawione we wstępie pytanie badawcze, należy stwierdzić, że FBOs działają w konfliktach zbrojnych w sposób niezależny, często spontaniczny, a ich działania są wieloaspektowe i mogą obejmować kilka ścieżek dyplomacji. Motywacja religijna przekłada się w konsekwencji na długotrwałe zaangażowanie, które nie ustaje dopóki ostateczny cel, a więc pokój, nie zostanie zapewniony. Skuteczność, jaką są w stanie wylegitymować się FBOs, stanowi natomiast przepustkę do działań w ramach szerszej koalicji podmiotów i czyni FBOs aktorami pożądanymi w krajobrazie współczesnych konfliktów zbrojnych.

BIBLIOGRAFIA

- Appleby, R. S. 2000. *The Ambivalence of the Sacred: Religion, Violence, and Reconciliation*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham.
- Balcerowicz, P. 2011. *Czy istnieją konflikty etniczne i religijne?*, [w:] *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*, W. Kostecki (red.), Wydawnictwo Aspra, Warszawa.
- Bartoli, A. 2013. *Negotiating Peace: the Role of Non-Governmental Organizations*, Republic of Letters Publishing, Dordrecht.
- Bartoli, A., Garofalo, M. 2019. *Prevention through political agreements. The community of Sant'Egidio and Central African Republic*, [w:] *Preventing Mass Atrocities. Policies and Practices*, B. Harff, T. R. Gurr (red.), Routledge, Abington. DOI: <https://doi.org/10.4324/9781315665931-10>.
- Böhmelt, T. 2010. *The effectiveness of tracks of diplomacy strategies in third-party interventions*, „Journal of Peace Research”, nr 47, s. 167–178. DOI: <https://doi.org/10.1177/0022343309356488>.
- Conclusions of the High-Level Meeting on the Political, Security and Humanitarian Situation in the Central African Republic z dnia 19 września 2017.
- Conflict Armament Research 2015, *Non-state armed groups in the Central African Republic. Types and sources of documented arms and ammunitions*.
- Entente de Sant'Egidio. Accord Politique pour la Paix en Republique Centrafricaine z dnia 19 czerwca 2017.
- Fagiolod'Attilia, M. 2017. *Crisi e speranza della Repubblica Centrafricana. Piu'nulla da distruggere*, „Popoli e Missione”, nr 31, s. 8–12.
- Feuille de Route pour la Paix e la Reconciliation en Republique Centrafricaine, Libreville z dnia 17 lipca 2017.
- Garofalo, M. 2018. *Centrafica: verso la ricomposizione*, [w:] *Fare Pace. La diplomazia di Sant'Egidio*, R. Morozzodella Rocca (red.), San Paolo Edizioni, Mediolan.
- Gianturco, L. 2018. *La pace in Mozambico*, [w:] *Fare Pace. La diplomazia di Sant'Egidio*, R. Morozzodella Rocca (red.), San Paolo Edizioni, Mediolan.
- Human Rights Watch 2017, *Killing Without Consequence. War Crimes, Crimes Against Humanity and the Special Criminal Court in the Central African Republic*.
- Human Rights Watch 2018, *“Looking for Justice”. The Special Criminal Court, a New Opportunity for Victims in the Central African Republic*.

- Hume, C. 1994. *Ending Mozambique's War: The Role of Mediation and Good Offices*, United States Institute of Peace, Waszyngton.
- International Crisis Group 2010, *Dangerous Little Stones: Diamonds in the Central African Republic*, „Africa Report”, nr 167.
- International Crisis Group 2015, *Central African Republic: The Roots of Violence*, „Africa Report”, nr 230.
- International Crisis Group 2017, *Avoiding the Worst in Central African Republic*, „Africa Report”, nr 253.
- International Crisis Group 2019, *Making the Central African Republic's Latest Peace Agreement Stick*, „Africa Report”, nr 277.
- Johnston, D. 2003. *Introduction*, [w:] *Faith-Based Diplomacy. Trumping Realpolitik*, D. Johnston (red.), Oxford University Press, New York.
- Jönsson, Ch., Aggestam, K. 2009. *Diplomacy and Conflict Resolution*, [w:] *The SAGE Handbook of Conflict Resolution*, J. Bercovitch, V. Kremenyuk, I. W. Zartman (red.), SAGE Publications, London. DOI: <https://doi.org/10.4135/9780857024701.n3>.
- Käihkö, I., Utas, M. 2014. *The Crisis in CAR: Navigating Myths and Interests*, „Africa Spectrum”, nr 49, s. 69–77. DOI: <https://doi.org/10.1177/000203971404900104>.
- Kulska, J. 2012. *Faith-based diplomacy. Religia jako czynnik funkcjonalny w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Religia w stosunkach międzynarodowych*, A. M. Solarz, H. Schreiber (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kulska, J. 2014. *Faith-based diplomacy i transnarodowi aktorzy religijni*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, P. Burgoński, M. Gierycz (red.), Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kulska, J. 2019. *Między sacrum i profanum. Rola czynnika religijnego w rozwiązywaniu konfliktów i budowaniu pokoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Leaked documents reveal Russian effort to exert influence in Africa*, <https://www.theguardian.com/world/2019/jun/11/leaked-documents-reveal-russian-effort-to-exert-influence-in-africa> (dostęp: 06.07.2019).
- Lederach, J.P. 1995. *Preparing for Peace. Conflict Transformation Across Cultures*, Syracuse University Press, New York.
- Lederach, J. P. 1999. *Building Peace. Sustainable Reconciliation in Divided Societies*, United States Institute of Peace Press, Washington.
- Lizak, W. 2012. *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Loi organique no 15.003 portant création, organisation et fonctionnement de la Cour pénale spéciale.
- Pacte républicain pour la paix, la réconciliation nationale et la reconstruction en République centrafricaine z maja 2015.
- Pope Francis visits besieged mosque in Central African Republic*, <https://www.theguardian.com/world/2015/nov/30/pope-francis-mosque-central-african-republic> (dostęp: 26.06.2019).
- Protokół z 7901. posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 16.03.2017.
- Protokół z 7965. posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 12.06.2017.
- Protokół z 8084. posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 06.11.2017.
- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2127 z dnia 5 grudnia 2013.
- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2149 z dnia 10 kwietnia 2014.
- Riccardi, A. 2018. *Tutto può cambiare. Conversazioni con Massimo Naro*, San Paolo Edizioni, Mediolan.
- Romano, A. 2015. *Republika Środkowoafrykańska: piękne współistnienie*, [w:] *Czarna księga przesładowań chrześcijan w świecie*, J. M. di Falco, T. Radcliffe, A. Riccardi (red.), Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Stensvold, A., Vik, I. 2018. *Religious Peacemakers on the International Scene: Hopes and Motivations*, „The Review of Faith & International Affairs”, nr 16, s. 9–22. DOI: <https://doi.org/10.1080/15570274.2018.1509288>.

THE ROLE OF THE COMMUNITY OF SANT'EGIDIO IN THE PEACE PROCESS IN THE CENTRAL AFRICAN REPUBLIC

Abstract: The paper attempts to answer a question about the role, actions and tasks of faith-based organizations (FBO) in modern armed conflicts. To understand the main research problem, a case study of the Community of Sant'Egidio's (CSE) intervention in the Central African Republic (CAR) conflict of 2013–2019 will be analysed. Its actions are going to be confronted with a mainstream peace process and the concept of tracks of diplomacy will be used as a framework of analysis. The structure of the article will include the introduction, a brief description of CSE as an FBO, the situational context of the conflict in the CAR, the analysis of the intervention of CSE in the CAR, and the conclusions. Conclusions from the research indicate that the multifaceted and effective actions of the FBOs in armed conflicts are taking place. Those conclusions are going to be an entry point for in-depth research on FBOs' status in relations with other peace processes actors.

Keywords: faith-based organizations, religious diplomacy, armed conflicts, peace processes, Community of Sant'Egidio, Central African Republic

BIOGRAM

Michał Jerzy Nadziak, mgr, doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się rolą czynnika religijnego w rozwiązywaniu konfliktów zbrojnych, jak również rolą struktur pozarządowych w stosunkach międzynarodowych. Kontakt e-mail: m.j.nadziak@uw.edu.pl.

